

Voisé, Waldemar

List do Redakcji "Kwartalnika Historii Nauki i Techniki". Odpowiedź profesorowi Eugeniuszowi Olszewskiemu

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/2, 525

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



LIST DO REDAKCJI „KWARTALNIKA HISTORII NAUKI I TECHNIKI”
ODPOWIEDŹ PROFESOROWI EUGENJUSZOWI OLSZEWSKIEMU *

Naprzód Anglik, a teraz Rodak. Tamten potępił rozumowanie autora, a ten przywołuje go do porządku. Radość, że znalazł się (i to nie byle jaki) czytelnik ostatniej refleksji, sprawia, iż śpieszę uzupełnić uzupełnienia.

„Płatny pismak” to określenie Swifta, o czym piszę cztery linijki wyżej; tamże jest i „call girl” — gdybym się jednak tym określeniem posłużył, musiałbym pewnie przeproszać, ale przynajmniej byłoby jasne, że nie o honorarium chodzi, ale o charakter. Uzupełnienie drugie: cytując osobiście mi znanego Storera poprzedziłem uwagę, że „chyba przesadza”. Nic jednak nowego w takiej od wieków znanej metodzie „streszczania” cudzych poglądów „recenzenta”!

Wdzięczny jestem niezwykle za aluzyjne zaliczenie mnie do „szczekających psów”, bo zawsze wyżej ceniłem cztero- niż dwunożne istoty, choć wyznaję, że czasem czynię wyjątki; ale nie skorzystam ze zbyt łatwej okazji wzajemnej animalizacji polemisty i nie zdradzę, z czym mi się kojarzy. A może sam zgadnie?

Czytam też o „karawanie” i dowiaduję się, że „idzie dalej”. Życzę więc „szczęśliwej drogi”, wiodącej coraz wyraźniej ku granicom piątego już z kolei świata, podczas gdy pierwszy i drugi umiały bez porównania lepiej wykorzystać te same wynalazki. Może dlatego, że mniej mają profesorów techniki? Cieszę się, że w tym piątym świecie już zapewne rychło, a poza tym wspólnie i najzupełniej bezkonfliktowo znajdziemy wreszcie wieczne odpoczywanie. Zanim to jednak nastąpi, po moim niezbyt głośnym i bezosobowym uderzeniu w stół, nie obawiam się nożyc, które się odezwały — są po prostu tępe.

Byłbym wdzięczny Redakcji za wymierzenie mi „in absentia” sprawiedliwości i ogłoszenie tego post-uzupełnienia zaraz po tekście prof. Olszewskiego, który był uprzejmy przesłać mi kopię swego pisma. Z góry dziękuję i ślę wyrazy szacunku.

1 listopada 1983 r

Waldemar Voisé
(Paryż)

W związku z listem do Redakcji prof. W. Voiségo z 1.11. br., którego kopię otrzymałem od autora, proszę uprzejmie o zamieszczenie w „Kwartalniku” następującego tekstu w postaci „Listu do Redakcji”:

Przykro mi, ale muszę rozczarować prof. Voiségo: wcale nie miałem intencji jego „animalizacji”. Za „szczekające psy” uznaję bowiem jedynie wzmiankowanych w jego *Refleksjach* i w moim poprzednim *Liście do Redakcji* „płatnych pis-

* List prof. E. Olszewskiego ukazał się w nr 3—4/83 KHINiT, s. 711—712.